

Teoria i praktyka mapowania w dzisiejszej humanistyce cyfrowej na przykładzie kartografii getta warszawskiego i łódzkiego

Konrad Niciński

Artykuł powstał w ramach grantu badawczego NPRH/ DN/SP/495058/2021/10. Kierownik projektu: prof. dr hab. Jacek Leociak

TEKSTY DRUGIE 2025, NR 4, S. 62–73

DOI: 10.18318/td.2025.4.4 | ORCID: 0000-0003-0465-8806

Atlas Literatury Zagłady” w oczywisty sposób należy do projektów badawczych na pograniczu badań literackich i przestrzennych. Stąd celem niniejszego artykułu jest przedstawienie pokrótce owego pogranicza, a następnie nakreślenie miejsca, jakie na tym tle zajmuje „Atlas”. Jako że jest to projekt powstały w środowisku cyfrowym i wyłącznie w nim realizowany¹, rozważania poniższe będą miały dwa nieodłączne konteksty. Jednym z nich są związki badań literaturoznawczych z przestrzenią, drugim – topografia w humanistyce cyfrowej, w szczególności zaś mapowanie w niej danych z punktu widzenia geografii i geografii historycznej nieoczywistych.

Podstawowym założeniem projektu było osadzenie na mapie warszawskiego getta świadectw zagłady. Początkowy – pilotażowy – etap projektu (2019) polegał na opracowaniu siedemnastu tekstów – świadectw zagłady

Konrad Niciński – dr, absolwent historii sztuki i polonistyki na UW, pracownik Instytutu Badań Literackich PAN, członek zespołu Pracowni Edycji i Monografii Cyfrowych. Współpracuje także z Pracownią Studiów Miejskich IKP UW oraz z Pracownią Literatury Modernizmu Europy Środkowej i Wschodniej przy ILP UW. Współtworzy monografie i naukowe edycje cyfrowe Nowej Panoramy Literatury Polskiej (nplp.pl). Zainteresowania badawcze: humanistyka cyfrowa, związki topografii i literatury, historia literatury i kultury polskiej w latach 1905–1930.

1 „Nowa Panorama Literatury Polskiej”, <https://nplp.pl/kolekcja/atlas-zaglady/> (15.01.2025).

z warszawskiego getta. Zespół kwerendujący miał odnaleźć w wybranych tekstach wszystkie fragmenty odnoszące się do konkretnych miejsc w przestrzeni Warszawy, które następnie zostały umieszczone na mapie. Ze względu na mnogość miejsc i map od początku środowisko cyfrowe wydawało się najwłaściwszym miejscem dla takiego przedsięwzięcia. Podczas trwania projektu naturalną rzeczą kolejną założenia i przyjęte sposoby pracy zostały określone bardziej precyzyjnie. Jako że równie istotna ranga została nadana kategoriom doświadczenia przestrzeni i doświadczenia osobistego, zdecydowano się na dwa równoległe nurty narracji przez mapę – mapy miejsc i mapy osób. Konsekwencją przyznania kluczowej roli doświadczeniu przestrzeni była jak najdokładniejsza identyfikacja opisywanych miejsc, także tych pojawiających się w tekstach bez dokładnych nazw czy adresów. Z kolei konsekwencją przyznania kluczowej roli doświadczeniu osobistemu był – rosnący jeszcze w trakcie prac – priorytet czytania i mapowania tekstu jako zapisu doświadczenia jego autora. Stąd kolejne decyzje dotyczące przede wszystkim wprowadzania nietypowych sygnatur, mających ukazać na mapie subiektywne, zapisane przez autora świadectwa, doświadczenie życia w getcie. Realizowany od 2022 roku kolejny etap projektu (planowane zakończenie w 2027 roku) wiąże się nie tylko z mapowaniem kolejnych tekstów (docelowo – około 55), lecz także z rozszerzeniem zakresu przestrzennego – w tej fazie projektu gromadzone i mapowane są teksty opisujące, poza Warszawą, także getto łódzkie. Ponadto zwiększył się zakres opracowywanych tekstów. W pierwszej fazie projektu opracowywane były tylko teksty literatury dokumentu osobistego powstające w trakcie wojny lub wkrótce po jej zakończeniu. Pozwoliło to dopracować metody pracy na materiale, który – po pierwsze – w swych założeniach miał nieodmiennie cel stworzenia jednoznacznego świadectwa rzeczywistych zdarzeń (a zatem jednoznacznie odwoływał się do rzeczywistego czasu i przestrzeni), a po drugie – pozwalał ograniczyć liczbę pytań o subiektywizację i odkształcenia rzeczywistości w tekście. W obecnej fazie prac na projektem w obszar badań zostały włączone między innymi teksty pisane z perspektywy czasu (a więc otwierające w większym niż dotychczas stopniu problem pamięci i dziejących się w niej przemian), a przede wszystkim teksty fabularne, czyli niejako z założenia traktujące świat rzeczywisty jako rozmaicie przekształcane tworzywo. Najciekawsze problemy wynikające z realizacji przyjętych założeń zostaną przedstawione w dalszej części artykułu.

Naturalnym punktem odniesienia „Atlasu” są wcześniejsze projekty badawcze jego kierownika merytorycznego Jacka Leociaka. W jakimś sensie

można mówić tu o kolejnych poziomach lektury. W takim ujęciu tekst *Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście* Barbary Engelking i Jacka Leociaka² stanowiłby fundament zbudowany na historycznej i kulturowej lekturze źródeł. Książka *Biografie ulic. O Żydowskich ulicach Warszawy* Jacka Leociaka³ wprowadzałaby bardziej pogłębioną lekturę, gdzie jednak elementy warsztatu literaturoznawczego służą przede wszystkim stworzeniu syntetycznego obrazu historycznokulturowego. Przyjęte w „Atlasie Literatury Zagłady” metody lektury tekstu stanowią zatem zejście na poziom bliższy lektury literaturoznawczej i skupieniu lektury prymarnie na tekście, a dopiero sekundarnie na rzeczywistości, której tekst jest / może być świadectwem. Zważywszy na charakter projektu, czyli wykorzystanie mocno wykraczającej poza zakres nauk o literaturze formuły atlasu, a także możliwie najściślej integracji tekstu źródłowego z mapami, jest to strategia nieoczywista, a nawet paradoksalna. Jednak właśnie ta formuła – mapowania tekstu, a nie faktów historycznych, może stanowić ważny krok naprzód zarówno z perspektywy wiedzy o przestrzeniach historycznych, jak i nauki o literaturze.

Skądinąd paradoks tej sytuacji wynika po części z dość nieoczywistego miejsca, jakie od lat zajmują kwestie przestrzeni w polskim literaturoznawstwie. Jeżeli można mówić o zwrocie topograficznym w polskiej humanistyce przełomu wieków, to gros najważniejszych projektów miało charakter międzydyscyplinarny i wpisywało się przede wszystkim w zakres historii i teorii kultury (na czele ze sztandarowymi publikacjami Ewy Rewers⁴, Stefana Symotiuka⁵ czy też Barbary Engelking i Jacka Leociaka), mimo obecności badaczy literatury wśród wykonawców. W tym okresie można mówić o dwóch ważkich książkach monograficznych traktujących o przestrzeni i literaturze: *Warszawa – dziwne miasto* Marty Zielińskiej⁶ i *Modernizowanie miasta* Elżbiety Rybickiej⁷. Poza nimi najważniejsze propozycje badawcze ograniczały się

2 B. Engelking, J. Leociak, *Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2001 (wyd. 2. rozszerzone Stowarzyszenie Centrum Badań nad Kulturą Żydów, Warszawa 2013).

3 J. Leociak, *Biografie ulic. O żydowskich ulicach Warszawy*, Dom Spotkań z Historią, Warszawa 2017.

4 E. Rewers, *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1996.

5 S. Symotiuk, *Filozofia i genius loci*, Instytut Kultury, Warszawa 1997.

6 M. Zielińska, *Warszawa – dziwne miasto*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 1998.

7 E. Rybicka, *Modernizowanie miasta*, Universitas, Kraków 2003.

do fragmentów większych całości, gdzie kwestia przestrzeni była tylko jednym z wątków (*Lalka albo rozpad świata* Ewy Paczoskiej⁸), bądź też artykułów stanowiących rodzaj glosy do głównego nurtu zainteresowań autora. Jak na „zwrot” to dość niewiele. To, że jednakowoż jako „zwrot” zostały one zarejestrowane, może wiązać się po części z tym, że wyraźnie wpisują się one w szerszy projekt tworzenia obrazu kulturowego, cechujący całość „zwrotu topograficznego” w humanistyce tych lat, częściowo zaś świadczy o tym, jak bardzo źle problematyka przestrzeni była obecna w polskich badaniach literackich dekad poprzednich. To oczywiście jest znacznie szerszy temat niż pomieścić można w dygresyjnym wątku niniejszego tekstu, problem wydaje się jednak uchwytne i zasługujący na osobne studium. Owa „zła obecność” w badaniach teoretycznych i interpretacyjnych może nie dziwić (zarówno jako skutek strukturalnych i poststrukturalnych założeń lektury ze „śmiercią autora” na czele, jak i jako sprzeciw wobec sprowadzania zainteresowania przestrzenią do najprostszej biografistyki służącej głównie upamiętnieniu miejsc zamieszkania twórców, czy nawet postaci fikcyjnych, czego skrajnym przypadkiem byłyby upamiętnienia bohaterów *Lalki* Prusa w przestrzeni Warszawy). Uchwytne jednak jest ona także w praktyce badań dokumentalistycznych i prac edytorskich (jak choćby przez charakterystyczny dla polskiego edytorstwa naukowego rozziw między liczbą priorytetowo traktowanych not i objaśnień biograficznych a liczbą objaśnień przestrzennych). To, jak się rzekło, temat odrębny, niemniej jednak mający dość zasadniczy wpływ na omawianą kwestię. W tym świetle bowiem „zwrot” był nie tyle „zwrotem”, ile ponownym odkryciem. Widoczne też było w większości publikacji z tego kręgu, że priorytetem jest nie tyle „bliska lektura” pojedynczych tekstów, ile jakiś rodzaj nadrzędnego poziomu refleksji (zbadanie możliwości chwytu lektury „tekstu warszawskiego” u Zielińskiej, odnalezienie na bardziej teoretycznym poziomie refleksji zasad konstrukcji świata przedstawionego u Rybickiej, włączenie przestrzennego pryzmatu *close reading* w wielowątkowo i wielonarzędziowo zinstrumentalizowaną interpretację tekstu u Paczoskiej). W ten sposób niejako uwidoczniała się potrzeba uzasadnienia pożytku z lektury przestrzennej. Jeśli idzie o ostatnie dwie dekady, widocznych jest kilka tendencji. Po pierwsze, wyraźna obecność refleksji teoretycznej, bardziej zainteresowanej ogólnymi prawidłami refleksji nad przestrzenią w literaturze niż badaniami (i lekturami) szczegółowymi. Tutaj dobre przykłady stanowią przede wszystkim *Geopoetyka* Elżbiety

8 E. Paczoska, *Lalka albo rozpad świata*, Wydawnictwo UwB, Białystok 1995.

Rybackiej⁹, a w mniejszej skali – artykuł Małgorzaty Czermińskiej *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*¹⁰; warto tu wspomnieć także o projektach badawczych prowadzonych przez Aleksandrę Wójtowicz¹¹. Najważniejszą, przynajmniej jeśli chodzi o liczbę działań, rolę odgrywały projekty zbiorowe, skupiające wokół konkretnego tematu badawczego różne poziomy badania relacji tekstowo-przestrzennych i ich lektury, od refleksji metateoretycznej poprzez badania kulturowe po *close reading*. Mocnym punktem wyjścia dla prac tak zakrojonych był tom *Geografia Słowackiego* powstały pod kierunkiem Doroty Siwickiej i Marty Zielińskiej¹², wśród kolejnych projektów tego rodzaju trzeba przywołać „Atlas Polskiego Romantyzmu” (pod tym samym kierunkiem)¹³ i projekt „Topo-Grafie. Miasto, mapa, literatura”, prowadzony pod kierunkiem Agnieszki Karpowicz, Włodzimierza Pessela i Igora Piotrowskiego¹⁴. Te dwa ostatnie wniosły także włączenie do prac badawczych narzędzi cyfrowych i narracji cyfrowej („Topo-Grafie” poza tomami poświęconymi poszczególnym pisarzom przygotowały również serwis internetowy zawierający między innymi mapy towarzyszące poszczególnym tomom; *Atlas* został opublikowany wyłącznie online w formie monografii cyfrowej i jest zapewne pierwszym polskim projektem literaturoznawczym wykorzystującym wyłącznie tę formę publikacji). Rosła też liczba „studiów przypadku” poświęconych odczytaniu związków literatury z przestrzenią w konkretnym tekście – najczęściej w formie artykułów współtworzących tom zbiorowy bądź stanowiących (jak wcześniej

9 E. Rybicka, *Geopoetyka*, Universitas, Kraków 2014.

10 M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5.

11 Por. *Miejsca trudne – interdyscyplinarny model badań*, red. A. Wójtowicz, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2019.

12 *Geografia Słowackiego*, red. D. Siwicka, M. Zielińska, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2012.

13 „Atlas polskiego romantyzmu”, red. D. Siwicka, M. Zielińska, <https://nplp.pl/kolekcja/atlas-romantyzmu/> (15.01.2025).

14 W ramach projektu zostały opublikowane tomy: *Tętno pod tynkiem*. Warszawa Mirona Białoszewskiego, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2013; *Ceglane ciało, gorący oddech*. Warszawa Leopolda Tyrmandy, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2015; *Sto metrów asfaltu*. Warszawa Marka Hłaski, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2016; *Ułamek błękitu i chmur*. Warszawa Tadeusza Konwickiego, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2017 (wszystkie tomy pod redakcją Agnieszki Karpowicz, Włodzimierza Pessela, Igora Piotrowskiego oraz Piotra Kubkowskiego), a także udostępniony został serwis internetowy topo-grafie.uw.edu.pl, zawierający m.in. interaktywne mapy towarzyszące poszczególnym tomom.

u Paczoskiej) część autorskiej interpretacji utworu. Powstała też pierwsza książka monograficzna, skupiona wyłącznie na takim studium przypadku, czyli *Przestrzeń „Ozimy” Wacława Berenta* autorstwa Aleksandry Wójtowicz¹⁵. Z tak zarysowanego tła wyłania się stan badań ciekawy i mający istotną wartość, ale wciąż stanowiący w obrębie polskich badań literaturoznawczych ścieżkę nieoczywistą. Wydaje się także, że spotkania polskiego literaturoznawstwa z topografią wciąż polegają na rozpoznaniu pola badań i otwieraniu nowych przestrzeni ich prowadzenia.

Z perspektywy literaturoznawczej „Atlas Literatury Zagłady” może być ważką propozycją modelu lektury z kilku przyczyn. Przede wszystkim *close reading* dotychczas najczęściej w polskich badaniach wokół topografii i literatury było traktowane jako jedna ze strategii lektury – zwornikiem był tekst albo osoba autora. W tym przypadku przyjęto odwrotny kierunek – wielość tekstów i autorów, zwornikiem, poza czasem i miejscem, jest metoda lektury. Pewną nowością jest także stały związek mapy (cyfrowej) i modelu lektury. Dotychczas te projekty, które wykorzystywały mapy w środowisku cyfrowym („Atlas Polskiego Romantyzmu”, „Topo-Grafie”), wykorzystywały je dwójako – w roli wehikułu narracyjnego i w roli ilustracji tekstu, prezentującej jego treść lub tezy. „Atlas Literatury Zagłady”, poza stosowaniem obu tych funkcji, stara się przełożyć na język mapy lekturę doświadczenia autorów tekstów między innymi za pomocą sygnatur przygotowanych specjalnie z myślą o tym projekcie przez Agnieszkę Żalotyńską (graficzkę) i Pawła Wespiańskiego (kartografa). Ponadto narracje tekstu i mapy występują razem stale – zdarzenie jest opowiedziane równocześnie narracją literacką i mapą. Natomiast z perspektywy geografii kulturowej pewną nowość stanowi konsekwentne przekładanie na język mapy narracji subiektywnej w sposób właśnie eksponujący jej subiektywność. W projektach humanistycznych związanych z topografią, niezależnie, czy książkowych, czy cyfrowych, dominuje jednak silny paradygmat nauk historycznych – ukazania na mapie wiedzy bezspornej. Mapy w „Atlasie Literatury Zagłady” mają być przede wszystkim mapą doświadczenia autora tekstu, czyli przekazywać treść i narrację zebranych tekstów, także wtedy, gdy autor przekazuje informacje niezajdujące potwierdzenia w innych źródłach albo gdy jego sposób postrzegania rzeczywistości może być w jakiś sposób zaburzony.

O ile w perspektywie metod pracy z tekstem najbliższą projektowi ścieżką jest *close reading*, o tyle w perspektywie badań topograficznych w humanistyce

15 A. Wójtowicz, *Przestrzeń „Ozimy” Wacława Berenta*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2019.

cyfrowej najważniejszym punktem odniesienia wydaje się *deep mapping*. Od 2015 roku, kiedy to opublikowane zostały dwa tomy zbiorowe, *Deep Maps and Spatial Narratives* pod redakcją Davida J. Bodenhamera, Johna Corrigan i Trevora M. Harrisa¹⁶ oraz *Deep Mapping* pod redakcją Lesa Robertsa¹⁷, *deep mapping* jest jednym z ważniejszych trendów zarówno w praktyce zajmowania się topografią w ramach humanistyki cyfrowej, jak i w towarzyszącej jej refleksji teoretycznej. W najogólniejszym sensie termin dotyczy tworzenia map, w których najistotniejsze dane wykraczają poza dwuwymiarowy układ miejsc i nazw. Można to przekroczenie rozumieć technicznie, jako wykorzystanie narzędzi cyfrowych w sposób rozszerzający dwuwymiarowość mapy, choćby wprowadzający elementy sekwencyjne czy też rozszerzający pola i zakres danych przez wprowadzenie dodatkowych warstw, a także przez modelowanie złożonych grup danych. Można jednak ten termin rozumieć też szerzej, jako mapę wykraczającą poza klasyczny wymiar przestrzenny także pod względem typu danych, wykraczających poza ściśle rozumianą informację przestrzenną. Mieściłyby się zatem w niej dane na przykład dotyczące związków świadectwa tekstowego z przestrzenią czy wręcz skrajnie subiektywne, ujmujące postrzeganie przestrzeni przez narrację lub narratora. W ogólności bowiem *deep mapping* należałoby postrzegać jako silnie narracyjne pojmowanie mapy, a tym samym budujące świadomie określone narracje przestrzenne. W związku z tym w naturalny sposób znajduje ono odzwierciedlenie w topograficznych ujęciach nauk społecznych czy też badań nad tekstem.

O „Atlasie Literatury Zagłady” można mówić raczej jako o projekcie wpisującym się w bardzo szeroko pojmowany *deep mapping* (czy też jako o projekcie, dla którego *deep mapping* stanowi punkt odniesienia) niż jako o projekcie reprezentującym ten kierunek wprost. W „Atlasie” nie są wykorzystywane techniki modelowania danych; narracja przekazywana jest, jak w klasycznej mapie historycznej, sygnaturami, co prawda autorskimi i zaprojektowanymi gwoili oddania kategorii narracyjnych, a nie przestrzennych. Wprowadzony został podział na warstwy, z których każda odpowiada określonemu okresowi historii getta, co pozwala uczynić mapę czasoprzestrzenną, a nie tylko przestrzenną. Są to jednak zawsze narracje dotyczące konkretnej osoby

16 *Deep Maps and Spatial Narratives*, red. D. Bodenhamer, J. Corrigan, T. Harris, Indiana University Press, Bloomington 2015.

17 *Deep Mapping*, red. L. Roberts, MDPI, Basel 2016, https://www.mdpi.com/journal/humanities/special_issues/DeepMapping (15.01.2025).

i konkretnego tekstu, nie zaś wielowątkowe zebranie razem różnych narracji, brak tu częstej w deep mappingu (przynajmniej na poziomie zamierzenia) polifonii narracyjnej. Natomiast niewątpliwie takie kierunki myślenia o mapie właściwe tej tendencji, jak ukazanie związków tekstu i przestrzeni czy prowadzenie na mapie narracji jawnie subiektywnej, są w atlasie w oczywisty sposób obecne.

Mapy w „Atlasie” nie wykorzystują także technik geolokacyjnych, choć to, czy wykorzystanie ich musi stanowić cechę deep mappingu, jest w wysokim stopniu dyskusyjne. Przyczyna tego ma charakter przede wszystkim praktyczny i wynika z problemów z mapowaniem historycznej Warszawy. Przy tak dużej różnicy między współczesną i przedwojenną siatką ulic, szczególnie wyraźnej w wypadku dawnego getta, konieczne byłoby opracowanie i wdrożenie szczegółowej ontologii, co ze względu na konieczne środki i czas musiałoby stanowić odrębny projekt badawczy. W wypadku Łodzi niewątpliwie włączenie elementów geolokacyjnych byłoby łatwiejsze do przeprowadzenia i ich brak niestety w dużej mierze wynika z potrzeby zachowania, w pewnym stopniu przynajmniej, spójności rozwiązań w mapowaniu obu, tak różnych skądinąd, przestrzeni miejskich.

Mapy są kluczową częścią przedstawionego w kolekcji zbioru danych. To właśnie w połączeniu z nimi informacje o przestrzeni zawarte w tekstach stają się kompletne. Nie jest to oczywiście ich jedyna kluczowa funkcja – zapewniają również podstawową warstwę narracyjną, opowiadając historię za pośrednictwem mapy. Funkcja ta wpływa jednak także na charakter mapy jako rodzaju danych. To, że mapa staje się nośnikiem opowieści – a tym samym sama staje się opowieścią, a także i to, że jej funkcją jest mapowanie narracji świadectw, miało ogromny wpływ na to, jak mapy zostały narysowane i jaki zestaw sygnatur został przyjęty. Z tego wynika też kolejna funkcja – mapy jako weryfikacji danych zawartych w świadectwach, czyli potwierdzenia, czy opisane w nich przestrzenie faktycznie istniały. I wreszcie sama mapa jest przecież ważną formą danych. Podstawą map warszawskich są mapy stworzone przez Pawła Wespiańskiego, początkowo na potrzeby książki *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, uzupełniane jednak przezeń o nieznane wcześniej dane przestrzenne. Przygotowane przez Wespiańskiego mapie ostateczny kształt graficzny nadała Agnieszka Zalotyńska, kierując się przede wszystkim dążeniem do wyeksponowania narracyjnego charakteru map oraz warunkami środowiska cyfrowego (przede wszystkim takim doбором kolorów, by sygnatury były czytelne, a ich szata barwna stanowiła całość). Podstawa mapy łódzkiej z kolei powstała

w ramach prac nad „Atlasem”¹⁸ i stanowi kompilację istniejących map historycznych oraz źródeł (m.in. podstawę graficzną stanowiło niemieckie zdjęcie lotnicze z 1942 roku). W obu przypadkach zatem, niezależnie od nadrzędnych celów projektu, mapy wnoszą też najbardziej aktualny stan wiedzy z zakresu geo- i kartografii historycznej.

Na interaktywnych mapach personalnych poszczególne sygnatury wyznaczają nie tylko zakres (dla danego tekstu) i skalę aktywności przestrzennej danej osoby. Dzięki podziałowi na okresy są także reprezentacją dynamiki zmian w getcie. Ważniejsze wydarzenia mają więc konkretną reprezentację nie tylko w tekstach, ale także na mapach. W tym przypadku dynamiczne sygnatury są silniejsze niż w przypadku zarysu zmieniających się granic getta. Jak już wynika z powyższych akapitów, kluczowym założeniem projektu było stworzenie map oddających subiektywne doświadczenie przestrzeni każdego z autorów analizowanych tekstów. Przygotowano na użytek projektu sygnatury, które pokazywałyby mobilność narratorów na mapie czy też odwiedziny w przyjeździe podczas analizy tekstów kategorie „Ja” i „Oni”. Kategorie te oddzielają informacje zasłyszane przez autora od jego osobistego doświadczenia. To wszystko, co jest osobistym doświadczeniem autora, oznaczone jest kategorią „Ja”, gdzie sygnatury o różnej fakturze (fakturze identyfikującej okres, do którego należy świadectwo) mają zbliżoną identyfikację barwną. To, co jest zebraniem przez niego świadectwem, ale nie jest jego przeżyciem, identyfikowane jest kategorią „Oni”. Zdarza się też użycie obu kategorii, na przykład jeżeli autor jest świadkiem danego zdarzenia w sensie ścisłym; uczestniczy w zdarzeniu jako obserwator, lecz nie przeżywa osobiście tego zdarzenia, którego jest świadkiem (tutaj dobrym przykładem są relacje obserwujących z okien przemarsze kolumn przez getto na Umschlagplatz podczas Wielkiej Akcji Likwidacyjnej). Rozróżnienie to wydaje się kluczowym elementem mapowania tekstu, jego dynamiki i zawartego w nim świadectwa.

Zebrane w projekcie dane topograficzne dzielą się na cztery grupy. Pierwsza, w której w mapowaniu cyfrowym używane jest oznaczenie punktowe, składa się z lokalizacji, które można bezpośrednio nanieść na mapę. Są głównie domy ze znanymi adresami, ale także miejsca, na przykład część ulicy, gdzie dokładnie wiadomo, że coś się wydarzyło. Dobrym przykładem jest zabójstwo Jakuba Lejkina, zastępcy komendanta policji w getcie, zastrzelonego

¹⁸ Przygotował ją interdyscyplinarny zespół złożony z Agnieszki Zalotyńskiej (grafik, główna autorka mapy), Izabeli Tereli, Adama Sitarka (historycy, badacze łódzkiego getta), Konrada Nicińskiego (literaturoznawca) i Witolda Kopcia (kartograf).

na ulicy Gęsiej. Wiadomo, że został zastrzelony przed domem przy Gęsiej 10, więc można traktować to miejsce jako rozpoznany adres, mimo że w większości mapowanych tekstów dokładnego adresu brak. Podobna strategia jest stosowana w wypadku lokalizacji, gdzie w tekście brak adresu, ale dokładne wskazanie miejsca wynika z interpretacji opisu. Druga i trzecia grupa to ulice i trasy. Oznaczenie ulic jest stosowane, gdy coś dzieje się wzdłuż całej ulicy lub na jej większej części, trasy – gdy obserwowane przez nas osoby zmierzają z jednego punktu do drugiego. Ta ostatnia grupa często bywa na poziomie wykonania szczególnie trudna. Trudność wynika ze zderzenia dwóch czynników – pryncypium podążania za tekstem i konieczności mapowania tylko tego, co wiemy. Stałe powracającym problemem są przypadki, gdzie w tekście opisany jest spacer z punktu A do punktu B, ale brakuje informacji, którydy między punktami narrator podążał, a możliwości jest kilka. Wtedy, zależnie od liczby informacji, albo część trasy oznaczana jest jako hipotetyczna, albo też niemożność wyrysowania trasy przeważa nad pryncypium oddania narracji tekstu. Wówczas to, co jest widoczne na mapie, zostaje ograniczone do tych punktów, które z pewnością można na niej umieścić. Czwarta, najbardziej kłopotliwa, sytuacja, ma miejsce, gdy coś w tekście dzieje się na ulicy w konkretnym miejscu; nazwa ulicy i charakter miejsca (np. mieszkanie w kamienicy) są znane, ale nie potrafimy na żadnej podstawie wskazać dokładnego adresu. W takiej sytuacji umieszczany jest na mapie znak przy nazwie ulicy. Nie chcieliśmy łączyć znaku graficznego z funkcją miejsca (jak kamienica, fabryka czy kawiarnia), ale z samym miejscem; są więc tylko dwa rodzaje znaków, jeden pokazujący dom o nieznanym adresie, drugi opisujący nierozpoznane miejsce na ulicy.

Kwestią nastroczającą bodaj najwięcej problemów w tak ustanowionej narracji za pomocą mapy jest wierność wobec rzeczywistości. W pilotażowej części projektu, jak już wspomniano, wybrano teksty o charakterze dziennika lub pisane zaraz po wojnie, także i po to, żeby uchronić się przed rozważaniem kategorii pamięci. Nie oznaczało to jednak braku fragmentów jawnie wobec rzeczywistości niewiernych. Zdarzały się pomyłki autorów, przekonanych na przykład o innym przeznaczeniu budynku, niż wynika to z ustalenia faktów (dobrym przykładem jest błędna lokalizacja domu sierot Korczaka w dzienniku Mary Berg), lub błędnie zapisujących adres. Zdarzały się opisy miejsc nieistniejących – Władysław Szpilman opisuje wypadek na skrzyżowaniu ulic Żelaznej i Sosnowej, które biegły wobec siebie równolegle. Przyczyny tego mogą być rozmaite – niewiedza, powtórzenie plotki, stan fizyczny lub emocjonalny autora, wreszcie oddalenie w czasie, nawet w wypadku relatywnie

niewielkiej różnicy między czasem zdarzenia a czasem pisania. W tekstach, które opracowywane są na obecnym etapie projektu (wspomnienia pisane po latach, proza fabularna), przyczyną mogą być oczywiście zawodna pamięć lub celowe zabiegi autorskie. Praktyka mapowania w takich przypadkach ustalała się najdłużej i najtrudniej. Na obecnym etapie przyjęta została – i to zmianie nie ulegnie – zasada podążania za tekstem wszędzie, jak tylko możliwe. Czyli jeśli świadectwo autora nie jest zgodne z wiedzą historyczną, to mapowane jest, jeśli to tylko możliwe, świadectwo autora. Mapowany zatem jest prymarnie tekst, nie historia getta. To samo dotyczy pomyłek dotyczących czasu. Jeśli w tekście pożar domów przy granicy getta na Parysowie następuje przed Wielką Akcją Likwidacyjną, to oznaczenie czasu podąża za tekstem. W takim wypadku fragmentowi i mapie towarzyszyć będzie komentarz objaśniający. Tak jest jednak w wypadku, kiedy niewierne dane można wiernie mapować. W wypadku miejsc nieistniejących to oczywiście niemożliwe, i tu, póki co, popełniana jest pewna niekonsekwencja, czyli oznacza się miejsce najbliższe wskazanemu lub najbardziej prawdopodobne (jak we wspomnianym już wypadku u Szpilmana, gdzie na mapie oznaczono skrzyżowanie Sosnowej z Sienną i także opatrzone tekst objaśnieniem).

Jeśli próbować określić kierunki projektu lektury topograficznej, jakie proponuje „Atlas Literatury Zagłady”, to byłoby to przejście od geografii kulturowej do mapowania narracyjnego, oddającego bliską lekturę tekstu, a także od „szerokiego obrazu” getta do mapowania doświadczenia osobistego i narracji subiektywnej. Czy jednak tak zaproponowana zmiana paradygmatu lektury oznaczać musi odejście od perspektywy geografii historycznej czy geografii kulturowej? Wydaje się, że celem jest tu raczej pogłębienie niż zerwanie. Franco Moretti, promotor *distant reading* jako modelu lektury i budowania szerokiego obrazu kulturowego, a zarazem jeden z ważniejszych w literaturoznawstwie ostatnich dekad badaczy związków topografii i literatury, analizował narzędzia i możliwości analizy tekstu, która stanowiłaby całość z oddającym tekst mapowaniem miasta (niejako w kontrze do forsowanych przez siebie tez)¹⁹. Analiza Morettiego prowadziła do wniosku, że „bliska” lektura topograficzna tekstu może stanowić konieczne uzupełnienie *distant reading*, bez którego kulturowy obraz rzeczywistości historycznej będzie niepełny.

Na koniec niniejszych rozważań warto odwrócić to pytanie. Czy mapowanie doświadczenia osobistego może prowadzić do *distant reading*? Z pewnością

19 F. Moretti, *A Tale of Two Cities*, w: *Atlas of the European Novel 1800–1900*, Verso, London–New York 1998.

warto się zastanowić, na ile wprowadzeniem tej perspektywy może być samo nagromadzenie tekstów i map. „Atlas Literatury Zagłady” nie zawiera postulowanych przez Morettiego jako istotny element *distant reading* danych ilościowych, niemniej jednak to, że stanowi on także rodzaj kolekcji cyfrowej gromadzącej (dużą i policzalną) liczbę tekstów i map, a także kombinację tychże (np. gromadzi wszystkie wpisy ze zgromadzonych tekstów dotyczące tego samego adresu), pozwala z łatwością wprowadzić ilościowe ujęcia danych. Perspektywę *distant reading* może też przybliżyć trzecia, poza miejscami i osobami, kategoria porządkowania danych w „Atlasie”, czyli wydarzenia, a ściślej – podział na okresy (odmienne, stosownie do historii getta, w wypadku Warszawy i Łodzi), który służy zderzeniu indywidualnych narracji ze stabilnym porządkiem chronologii. Wydaje się jednak, że pytanie to musi pozostać otwarte. Otwarte na, miejmy nadzieję, podjęcie z propozycjami interpretacyjnymi „Atlasu Literatury Zagłady” dialogu przez kolejnych badaczy.

Abstract

Konrad Niciński

INSTITUTE OF LITERARY RESEARCH OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES

Theory and Practice of Mapping in Digital Humanities: Warsaw and Łódź Ghetto Cartography

This article aims to situate *The Atlas of Holocaust Literature* within existing research and theoretical discussions concerning the relationships between topography and literary text, particularly those conducted within digital humanities. The article consists of two parts. The first presents prior Polish research on the connections between topography and literary text and, above all, a contemporary theoretical reflection on topography in digital humanities. The article primarily focuses on the concept of deep mapping and its role within digital humanities. The second part analyzes *The Atlas of Holocaust Literature* within this context, paying particular attention to its interaction with theoretical reflection and its distinctiveness from existing theories and practices in topography within digital humanities.

Keywords

Holocaust studies, digital humanities, topography, close reading, deep mapping